

Socjolog Rafał Pankowski o morderstwie prez

ydenta Gdańska Pawła Adamowicza:

Można było przewidzieć, że dojdzie do tej tragedii



Prof. Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, socjolog z Collegium Civitas

FAKT: Po morderstwie Pawła Adamowicza politycy obiecują, że zaczną walczyć z mową nienawiści. Wierzy pan w te deklaracje?

PROF. RAFAŁ PANKOWSKI: Bardzo chciałbym wierzyć, ale trudno być tu optymistą. Szkoda, że problem dostrzeżono dopiero po takiej tragedii. A mowa nienawiści nie jest przecież nowym zjawiskiem. My, jako Stowarzy-

szenie „Nigdy Więcej” dokumentujemy jej przejawy już od połowy lat 90. Alarmujemy o zaniedbaniach instytucji w tej dziedzinie.

W ostatnich latach nasiliła się nienawiść ze względu na poglądy polityczne.

Zgodzę się. Mamy do czynienia z bardzo głębokim podziałem społeczeństwa, z pęknięciem w sercu pol-

skiej tożsamości narodowej. Coraz większa jest ofensywa radykalnego nacjonalizmu, który chce wykluczyć z przestrzeni publicznej wszystkich, którzy nie pasują do ich wzorca tzw. prawdziwego Polaka. W przypadku śp. prezydenta Gdańska była przeciwko niemu prowadzona kampania nienawiści. Opierała się właśnie na tym, że prezydent Adamo-

wicz wyznawał wartości, których oni nie akceptują: tolerancję, otwartość.

Przemoc i morderstwo mogą być efektem mowy nienawiści?

Tak, tragedię można było przewidzieć. Oczywiście nie tę konkretną, nie miejsce, czas i ofiarę, ale wiemy z historii, że propaganda nienawiści pro-

wadzi do przemocy. Akty przemocy to nie jest nowe zjawisko w Polsce, prowadzimy w „Nigdy Więcej” brunatną księgę, która jest rejestrem tysięcy ataków z nienawiści. Wielu pobić, także śmiertelnych.

Zatrzymano kilku internautów, którzy po śmierci Pawła Adamowicza wzywali do zabójstw kolejnych osób

publicznych. To wystarczy? Skala tego problemu jest tak duża, że sytuacji nie da się naprawić w sposób prosty. A my w naszym państwie mamy tendencję do działań jednorazowych. Reagujemy w odpowiedzi na głośne wydarzenie, po czym sprawy wracają do normy. Bardzo niedobrej normy.

Rozmawiał Donat Szyller